

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 poł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 poł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz półowy)  
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, za zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za-  
miejskowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Restauracja „ZACISZE”

Ad. Mickiewicza 25

urządza spotkanie Nowego Roku, na które zaprasza  
Szanowną Publiczność.

Mnóstwo niespodzianek.

Mnóstwo niespodzianek.

## Bilans polityki Europejskiej w 1926 r.

Utarł się zwyczaj, że rok ubiegły kończymy bilansem — który w odniesieniu do zagadnień politycznych winien być raczej rachunkiem sumienia. Wielkie zdarzenia polityczne, tarcia i antagonizmy potężnych organizacji państwowych nie mogą zostać bez wpływu na rozwój wypadków w państwach wciągniętych w orbitę tych wpływów. Dlatego przebieg wypadków w Polsce w roku ubiegłym nie można odłączyć od szeregu wydarzeń ogólnie europejskich.

Rok 1926, rok kończący się w dniu dzisiejszym, rozpoczęła Europa pod znakiem Locarna. Kiełkująca od pokoju wersalskiego myśl arbitrażu i rozbrojenia, dążąca do uzyskania pewności, że narody będą szły po linii zgodnego współżycia i zacierania antagonizmów, idea, dla której obrona powstała Liga Narodów, znalazła swe pełne rozwiązanie na konferencji Locarneńskiej.

Oprócz tego był to kurtuazyjny gest w stronę Niemiec, zapraszający je na fotel Ligi Narodów. Bez nich Liga nie miała tej siły moralnej i powagi — nie czuła się pewna. Równowaga europejska wymagała wejścia Niemiec do Ligi. Zostało to naturalnie okupione ustępstwami na rzecz nowego członka. W każdym razie na terenie Ligi nastąpiły pierwsze kroki w kierunku dojścia do porozumienia dotychczasowych wrogów śmiertelnych — Francji i Niemiec.

Z tą chwilą kwestja rewizji Traktatu Wersalskiego uzyskuje stałego rzecznika w łonie samej Ligi.

Widzimy szereg posunięć, zmierzających drogą pośrednią do wymarzonej przez Niemcy rewizji granic wschodnich przez wytwarzanie dookoła Polski żelaznego pancerza nieprzyjaźni.

A więc niemiecko-rosyjski traktat, zawarty w Berlinie, a więc wywieranie wpływu na rząd Kowieński w kierunku zbliżenia do Rosji, co wyraziło się w traktacie litewsko-sowieckim w Moskwie.

Z drugiej strony na wschodzie Europy, w Rosji zaznaczył się rok ubiegły tak charakterystyczną dla stosunków rosyjskich „pieredyszka” — kryzysem w łonie kom. partji, który się zakończył klęską opozy-

cjonistów. Nie przeszkadzało to jednak ani na chwilę w wypracowywaniu olbrzymiego planu, wciągnięcia proletariatu europejskiego w orbitę wpływów III Międzynarodówki, znajdującego swój wyraz w konsekwentnym popieraniu moralnym i pieniężnym największego w dziejach strajku górników węglowych w Anglii.

Antagonizm angielsko-rosyjski datujący się od r. 1918 — w roku ubiegłym przybrał formy zdecydowane. Starcie nastąpiło na terenie najgroźniejszym, dla Anglików, w Azji. Rosja od niepamiętnych lat uznająca się za państwo eurazjatyckie, jako czynnik walki wysuwa w swej polityce azjatyckiej hasła samostanowienia narodów o sobie. Idzie wielka gra w Chinach i Indjach, gdzie przeciwko ekspansji angielskiej idzie podsypany przez Sowietów front narodowości zamieszkujących szerokie te przestrzenie.

Najważniejszym momentem w polityce zagranicznej Rosji w odniesieniu do zagadnień Europy północno-wschodniej jest stałe wygrywanie na niezdecydowaniu państw Bałtyckich. Są one ujęte w granice wpływów politycznych Rosji, a co za tem idzie, odciążenia ich od Ligi Narodów i hasła wysuwanych przez nią — oraz wpływów Polski opartej o Francję.

W roku ubiegłym widzimy zdecydowane przesunięcie sił w kierunku rosyjskim, co wyraziło się już traktatem moskiewskim między Litwą a Rosją. Obecnie sprawa traktatów gwarancyjnych Rosji z poszczególnymi państwami bałtyckimi, o wzajemną neutralność w razie zaatakowania przez strony obecne staje się coraz aktualniejszą i stawia kwestję sojuszu państw bałtyckich z Polską na czele, pod wielkim znakiem zapytania.

Nie możemy obecnie przesądzać sprawy jak skrytalizuje się sytuacja na północnym wschodzie Europy — lecz stwierdzić należy, że jest to obecnie zagadnienie najbardziej aktualne dla nas, ze względu na wypadki, które w ostatnim miesiącu ubiegłego roku rozegrały się na Litwie, i które w konsekwencji pociągnąć mogą za sobą szereg dalszych niespodzianek.

Rol.

## Studenci U. S. B. u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację studentów i asystentów Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Delegacja w gorących słowach podziękowała Marszałkowi za jego troskliwość opiekę nad Uniwersytetem Wileńskim, a szczególnie wyraziła swą wdzięczność za wsparcie materialne, którego Marszałek Piłsudski z własnych funduszy udzielał Uniwersytetowi.

## Dodatek do pensji urzędniczych.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że wczoraj zostało rozesłane do wszystkich urzędów polecenie z Ministerstwa Skarbu wypłacenia 10 proc. dodatku do pensji urzędniczej z oznaczeniem, że dodatek ten ma być stale wypłacany na dzień pierwszego każdego miesiąca.

Możliwe jest, że do dalej położonych miejscowości rozporządzenie to nie dotrze na czas, w każdym razie w Warszawie i w większych punktach urzędnicy otrzymują pensję wraz z dodatkiem w dniu dzisiejszym.

## V-ty SZOFERSKI KURS OSTATNI ULGOWY

(6-cio tygod.) = dla wszystkich, = (wieczorny)

ROZPOCZNIE SIĘ 5-go STYCZNIA 1927 roku.

Kursy kierowców samochodowych przy Zw. Of. Rez. (niez.)

Godz. 18—19 codz.

Gimn. im. Lelewela, Łukiszki.

Cena kursu zł. 105—na 5 rat.

3194

TEATR REWJI

„KAKADU”

ul. Dąbrowskiego 5.

Codziennie o g. 7 i 9 wiecz. Program otwarcia Wielka rewja w 2 części.

Hallo! Puszczamy się!!!

13 obrazach.

Orkiestra w pełnym

komplecie. Balet 10 osób.

Ceny miejsc od 75 gr. Szczegóły w programach.

Kasa czynna od g. 5-ej wieczór.

3193

## Układ włosko-niemiecki przeciwko Francji.

BERLIN, 30.XII. (Pat.). Prasa ogłasza dziś tekst urzędowy podpisanego wczoraj w Rzymie niemiecko-włoskiego układu pojednawczo-rozjemczego. Dotychczas tylko pewne dzienniki zajęły krytyczne stanowisko omawiając znaczenie tego układu.

„Berliner Tageblatt” widzi w nim zakończenie nieporozumień niemiecko-włoskich zaznaczając, że układ ten stwarza atmosferę, która przy obustronnej dobrej woli Niemiec i Włoch sprzyjać będzie spokojnemu i rzeczowemu traktowaniu spraw poprzednio załatwionych tylko na podstawie uczuciowej.

Wspominając o niedoszłym do skutku spotkaniu Stressemana z Mussolinim, organ demokratyczny stwierdza, że rzeczywistnienie tego planu mogło być tylko wywołane zagranicą poważne rekryminacje. Lepiej więc, że nie doszło do tego spotkania, gdyż — jak się wyraża Berliner Tageblatt — „subtelny kwiat przyjaźni niemiecko-włoskiej nie jest jeszcze dość zahartowany na działanie mroźnych wiatrów.”

Zdaniem pisma lepiej tedy się stanie, jeżeli obchodzące zarówno Niemcy jak Włochy sprawy, które musiałyby być poruszone w czasie rozmów między przedstawicielami obu państw, poleżą jeszcze czas jakiś w ukryciu.

„Vorwärts” utrzymuje, że celem do którego Mussolini pierwotnie zmierzał, było zawarcie nie układu rozjemczego lecz paktu przyjaźni włosko-niemieckiego o wybitnie politycznym charakterze.

Plan ten Mussolini wygrać miał jako atut w Paryżu w celu pokrzyżowania rokowań niemiecko-francuskich, a równocześnie przewyższenia oporu Francji w sprawie Kolonii.

Deutsche Allgemeine Zeitung podkreśla znaczenie jakie posiada dla Niemiec zawarcie pierwszego po wojnie układu rozjemczego z wielkim mocarstwem.

Okazuje się, że między Niemcami i Włochami nie ma takiej sprzeczności interesów, któreby niemożna usunąć.

Już obecnie w związku z wspomnianym układem należy zwracać baczną uwagę na kwestję południowego Tyrolu, a w szczególności na wysunięty przez Mussoliniego plan stworzenia autonomicznej prowincji Bozenu.

## Opinia prasy francuskiej.

PARYŻ, 30.XII. (Pat.). Zdaniem większości dzienników z podanego do wiadomości publicznej tekstu traktatu włosko-niemieckiego wynika, iż traktat ten nie jest bynajmniej skierowany przeciwko Francji.

## Zbliżenie do Polski.

WIEDEŃ, 30.XII. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi w sprawie traktatu włosko-niemieckiego, że ze strony włoskiej usiłowano skłonić Niemcy do zawarcia nie tylko traktatu arbitrażowego, lecz także i przyrzeczenia z Włochami.

Rząd niemiecki nie zgodził się na tę propozycję, nie chcąc wywoływać nieporozumienia z Francją.

Z tego też powodu odpadło proponowane przez Włochy spotkanie między Stressemannem a Mussolinim. „Wiener N. Nachr.” stwierdzają, że Włochy mimo traktatu włosko-niemieckiego szukają zbliżenia do Polski.

## Samobójstwo członka C. I. K.

BERLIN, 30.XII. (Pat.). „Vorwartes” donosi z Moskwy, że członek C. I. K. Markowicz popełnił samobójstwo.

W czasie ostatniego kongresu komunistycznych związków zawodowych w Moskwie Markowicz stanął po stronie opozycji, a wskutek czynionych mu następnie z tego powodu zarzutów targnął się na życie.

## Calonder podziela stanowisko Polski.

BERLIN, 30.XII. (Pat.). Biuro Wolfa ogłasza obszerny komunikat w związku z oświadczeniem prezydenta mieszanej komisji rozjemczej Calondera w sprawie wniesionego przez Polskę zażalenia.

W oświadczeniu swem prezydent miał uznać motywy wysunięte przez Polskę.

## Zgon Rainera-Marji-Rilke.

MONTREUX, 29.XII. (Pat.). Znany poeta niemiecki Rainer-Marja Rilke zmarł tu dziś rano po 4-tygodniowej chorobie, przeżywszy 52 lata.

## Jutrzejszy numer „KURJERA WILEŃSKIEGO”, ukaże się w objętości 8 stron.

Bogaty dział literacki, obfite informacje, sport i t. d.

## Statystyka prasy w Litwie.

KOWNO, 30.XII. (tel. wł.). W Litwie w 1926 r. wychodzi lub wychodziło w języku litewskim lub innych 110 periodycznych i nieperiodycznych pism oraz tygodników.

Dzienników wychodzi lub wychodziło: w języku litewskim — 3, rosyjskim — 2, żydowskim — 1, polskim — 1 i niemieckim — 4, ogółem 11; pism wychodzących trzy razy tygodniowo: w jęz. litewskim — 2; tygodników: w jęz. litewskim — 25, żydowskim — 7, polskim — 3 i niemieckim — 1; dwutygodników: w języku litewskim — 10, białoruskim — 1; miesięczników: w jęz. litewskim — 25 i jeden w jęz. esperanto; dwumiesięczników: w jęz. litewskim — 4; nieperiodycznych pism: w języku litewskim — 19 i w białoruskim — 1.

Według miejsc wydania pisma wychodzą: w Kownie 84, Kłajpedzie — 5, Szawlach — 3, Poniewieżu — 4, Birżach — 3, Telsach — 2, Taurogach — 1, Marjampolu — 2, Jurborgu — 1, Jeziorosach — 1 i Szylucie — 1.

Trzy czwarte wszystkich pism mają charakter polityczny i są wydawane przez organizacje polityczne lub przez poszczególne osoby.

## O zwołanie Soboru Prowincjonalnego.

„Za Swoboda” donosi, że członek Białoruskiego Klubu Parlamentarnego senator Bohdanowicz złożył p. wice-premierowi Bartłowi, jako Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, memoriał Białoruskiego Komitetu Narodowego, oraz Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego w Polsce w sprawie Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

1. Ludność prawosławna Polski uważa za konieczne natychmiastowe zwołanie Wschodniego Soboru Prawosławnego na podstawie przepisów, opracowanych przez Sobór Moskiewski w latach 1917—1918. 2. Ludność prawosławna Polski nie ustosunkowuje się ujawnienie do autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, lecz żąda, żeby warunki wprowadzenia autokefalji odpowiadały kanonom Cerkwi oraz, żeby autokefalja ta zatwierdzona była przez Sobór Prowincjonalny Cerkwi w Polsce. 3. Soborowi temu powinno przysługiwać prawo uporządkowania zarówno spraw wewnętrznych, jak i zewnętrzno-prawnych Cerkwi Prawosławnej w Polsce w porozumieniu z Rządem Rzeczypospolitej. 4. Do czasu zwołania Soboru Prowincjonalnego organizacja życia wewnętrznego Cerkwi powinna być oparta na podstawach, wyszczególnionych w przepisach, opracowanych przez Sobór Moskiewski. 5. Cerkwi Prawosławnej w Polsce, zgodnie z jej kanonami, powinno przysługiwać prawo obieralności reprezentantów najwyższej władzy cerkiewnej. 6. Ludność prawosławna w Polsce podziela zasadę niewtrącania się Państwa w sprawy Kościoła, oraz Kościoła w sprawy Państwa, oraz szanuje podstawy Konstytucji Rzeczypospolitej w tej dziedzinie. 7. Sprawy majątkowe Cerkwi powinny być uregulowane na podstawie uznania majątku Cerkwi jej własnością prywatną. 8. Seminarja Duchowne oraz przygotowawcze Szkoły Duchowne powinny być podporządkowane władzom cerkiewnym. Nauczanie w tych szkołach odbywać się powinno w języku ojczystym uczniów z uwzględnieniem języka rosyjskiego wobec znaczenia, które język posiada w dziedzinie teologii prawosławnej. Zmiana obecnej sytuacji seminarjów prawosławnych w Polsce powinna być dokonana natychmiast, nie oczekując na zwołanie Soboru Prowincjonalnego. 9. Tak samo natychmiast powinien Rząd zezwolić na utworzenie lub wznowienie działalności Prawosławnych Bractw Cerkiewnych, Rad Parafjalnych, oraz na zwołanie Zjazdów Djecejalnych w ich pełnym składzie kanonicznym.

## Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

## Instytut eksportowy.

Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powstaje w roku przyszłym instytut eksportowy.

Ponieważ jednak budżet na rok przyszły, przewidujący wydatki na organizację tego instytutu, rozpocznie się dopiero 1 kwietnia, więc od tej daty zacząć ma działalność instytut eksportowy.

Pierwszy kwartał roku przyszłego zużyty będzie na studia przygotowawcze w kierunku zbadania działalności instytutów podobnych zagranicą.

## Przedłużenie terminu stabilizacji urzędniczych.

W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie pełnomocnictwa, a przedłużające na czas do dnia 31 grudnia 1927 roku termin ustalenia stabilizacji urzędniczych i funkcjonariuszów niższych przewidzianej w art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej.

## Powołanie Komisji ankietowej.

WARSZAWA, 30. XII. (Pat.) W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie pełnomocnictwa ustanawiającego komisję ankietową badania warunków i posztów produkcji oraz wymiany w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa przedstawi rządowi wniosek, zmierzający do racjonalizacji produkcji i wymiany oraz do obniżenia cen, wytwarzanych dóbr gospodarczych.

## Z kursu „Nauki obywatelskiej“. Bezpodstawność pretensyj litewskich.

Przed świętami Bożego Narodzenia zakończył się w Krakowie 4-ty tygodniowy kurs nauki obywatelskiej, na który zjechało około 35 osób, wykładających ten przedmiot w szkołach. Znaczną większość przybyłych stanowiło nauczycielstwo szkół zawodowych z różnych miast Polski. Kurs zorganizowany został przez krakowski oddział Towarzystwa „Służby Obywatelskiej“, przy wydanej pomocy Ministerstwa W. R. i O. P., oraz poparciu kuratorów szkolnych, które udzieliły poszczególnym nauczycielom miesięcznych urlopów.

Zadaniem kursu było uzgodnienie form i zakresu nauki obywatelskiej, która od lat kilku stanowi oddzielny przedmiot wykładu w szkołach, a chociaż ujęta w oficjalne ramy programu ministerjalnego, pozostawia duże pole do własnej, inicjatywnej i twórczości nauczyciela. Chodziło o zebranie tych własnych spostrzeżeń, uwag, oraz wyników takich czy innych eksperymentów, gniących wciąż z nauki obywatelskiej pole doświadczeń, o danie im podstawy naukowej i udzielenie, zwłaszcza gdy mowa o próbach podejmowanych przez młode siły, pewnego rodzaju sankcji przez tych, którzy w dziedzinie wychowania obywatelskiego pracują od szeregu lat, mając za sobą bogate doświadczenie i liczne zasługi. Chodziło o ścisłe określenie, co mianowicie ma wchodzić w zakres nauki obywatelskiej, o stwierdzenie raz jeszcze tego, co na podstawie prywatnych opinii poraz pierwszy zostało jasno sformułowane w pozostańskim zjeździe historyków, iż nie należy jej redukować do poziomu jedynie nauki o Polsce.

Nauka obywatelska powinna objąć zakres szerszy, powinna w szkołach zawodowych, obok przygotowania fachowego, stanowić główny przedmiot, leżąc u podstawy wychowania szkolnego, stać się naprawdę kształceniem obywatelskim.

W tym też duchu opracowany został przez dr. Dobrzyńską, docentkę uniwersytetu poznańskiego, ostatni program, który ma się stać obowiązującym od jesieni 1927 r. a na kursie osobnie był dyskusyjny.

Opiera się on na podwalinie socjologii—wzajemnych stosunków człowieka do człowieka, stałych cech właściwych, przy indywidualnych różnicach, wszystkim ludziom oraz niezmiennych praw życiowych, rządzących jednostką i społeczeństwem.

Poszczególne jego działy mówią: o człowieku, jako istocie społecznej, o właściwościach psychicznych, zmuszających go do współżycia z innymi, o procesach społecznych łączenia się, przystosowywania, współdziałania, o idealach i środkach ich ziszczania, etyce osobistej i społecznej. Wreszcie o organizacji państwa z rządem na czele, jako jednym z najważniejszych

środków realizowania ideałów społecznych. W praktycznym zastosowaniu szkolnym program wysuwa oparcie się o odpowiednio dobrane przykłady z literatury i historii polskiej i obcej, zwłaszcza zaś polską podkreślanie zjawisk i wypadków życia bieżącego, a uzupełniany ma być stale ćwiczeniami działającymi na wolę i kształcącymi charakter.

Pomyślany i ujęty zupełnie indywidualnie, program ten wprowadza do nauki obywatelskiej szereg nowych zagadnień, których traktowanie w szkole wymagało uprzedniego przygotowania w tym kierunku nauczycieli. Zadaniem temu miał odpowiedzieć kurs krakowski.

Czy odpowiedział? niewątpliwie, a to dzięki 1) nadzwyczaj umiejętności i sprawnej organizacji, przeprowadzonej według najnowszych wymagań naukowej organizacji pracy, dążącej do najlepszego wykorzystania czasu i osiągnięcia maksymalnych rezultatów przy możliwie najmniejszej stracie sił; 2) przez nadanie kursowi charakteru wybitnie naukowego i wysunięcia wysokiego ideału „ukochania Polski“, co przy oświetlaniu zagadnień życia bieżącego, odjęto nie tylko możliwość, ale nawet ochotę uczestnikom wyciągania różnic politycznych i osobistych przekonań—okazało się natomiast jasno, ku wielkiej radości wszystkich, iż w tym jednym bodaj ideale osiągnąć się daje całkowite, najzupełniej dobrowolne i szczerze zjednoczenie; 3) Trzecim wreszcie ważnym momentem, gwarantującym nadzwyczaj dodatnie wyniki kursu, było oparcie go o Kraków, miasto wspomnień i pamiątek, otoczone urokiem idealizmu przeszłości, żyjące silnie i głęboko teraźniejszością, a umiejac jednocześnie w swej pracy społecznej klasę mocne podwaliny pod realizowanie Jutra.

Na prace kursu składały się: wykłady, seminarja i konferencje, lekcje doświadczalne, wycieczki. Podstawą prac naukowych stanowiły wykłady dr. Dobrzyńskiej z socjologii uzupełniane godzinami seminarjów, na których w żywej dyskusji poruszano zagadnienia form życia społecznego takich, jakie są i jakie być powinny, stosunków łączących i rozdzielających ludzi, grup i procesów społecznych. Poza tem odbywały się cykle wykładów z dziedziny prawa konstytucyjnego, zagadnień samorządowych, życia gospodarczego i społecznego, pedagogiki socjologicznej i stosunków polityczno-ekonom. Europy dzisiejszej. Prof. Kutrzeba wykladał: Państwo i jego istota, a prof. Chrzanowski w kilku wykładach przedstawiał wartość polskiej myśli filozof. religijnej dla sprawy wychowania obywatelskiego, interpretując głównie według Cieszkowskiego prośbę: „Przyjdź Królestwo Twoje“.

Wycieczek odbyło się 17. Wszystkie doskonale zorganizowane przez

PARYŻ, 30.XII (Pat). Ogłoszony w Matin artykuł pisał litewskiego w Paryżu Klimasa, potwierdzający zwykłe napaści na Polskę w kwestji Wilna wywołał szereg odpowiedzi w sprawie francuskiej.

Information, w artykule zatytułowanym „Polska i Litwa“, wykazuje bezpodstawność pretensji litewskich, będących wytworem ślepego szowinizmu, zreszcie wyzykiwanego przez Rosję i Niemcy na przemian. Dziennik wzywa Ligę Narodów do zajęcia się wytworzeniem możliwego modus vivendi Litwy z Polską. George Bieneime na łamach Victoire stwierdza, na podstawie obserwacji na miejscu, że Wilno nie nosi bynajmniej charakteru litewskiego. Trudno znaleźć tam osobę mówiącą po litewsku.

Wobec tego pretensje Litwy są więcej niż niesłuszne i oparte na chęci wytworzenia za podszeptem niemieckim nowego zamętu na wschodzie Europy.

### Federacja Europy.

PARYŻ, 30.XII (Pat). W sali Dotation Carnotgi odbyło się organizacyjne zebranie federacji porozumienia europejskiego.

Został ukonstytuowany komitet centralny pod przewodnictwem pana Emila Borela, byłego ministra, sekretarzem generalnym obrany został dr Alfred Nossig. W zebraniu konstytucyjnym wzięli udział przedstawiciele większości krajów europejskich.

Polska była reprezentowana przez postać Thugutta. Sekretarz generalny zakomunikował zebraniu, że 26 krajów europejskich zgłosiło dotychczas swój akces do federacji. Został przyjęty statut federacji, według którego jedno z głównych zadań nowego zrzeszenia polega na skoordynowaniu wysiłków, czynionych w celu urzeczywistnienia porozumienia europejskiego.

Postanowiono zwołać w 1927 roku kongres paneuropejski w jednym z większych miast niemieckich. Minister spraw zagranicznych Briand wystąpił na ręce generalnego sekretarza federacji dr. Nossiga pismo gratulacyjne, oświadczając, że idea, wyrażona w wystosowanym do ludów europejskich wezwaniu odpowiadają całkowicie zasadom polityki francuskiej, wobec czego z całą życzliwością zapatruje się na czynione dla Francji przez ludzi dobrej woli wysiłki, dążące ku urzeczywistnieniu programu federacji.

## OGŁOSZENIA

oraz wzmianki do N-ru noworocznego „Kurjera Wileńskiego“ będą przyjmowane przez Administrację w dniu 31 grudnia tylko do godz. 5-jej ppół.

niestrudzoną kierowniczkę kursu p. Helenę Witkowską, a prowadzone przez specjalistów. Zwiedzono wspaniałe instytucje Y.M.C.A., ogromny dom młodzieży rękodzielniczej, którego inicjatorem i twórcą jest ks. Kuzniewicz, dom zamierzony na 600 chłopców, a wznoszony stopniowo z groszowych doprawdy składek; szereg wzorowych żłobków i sierocinieców, utrzymywanych przez miasto; dom urzędniczek pocztowych, zorganizowany na zasadach spółdzielczości; szkołę pielęgniarok, która może stanowić chlubę Krakowa i wiele innych instytucji społecznych, których wylczenie zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Wycieczki o charakterze ekonomicznym skierowane były do wielkiej fabryki maszyn i parowozów Zieleniewskiego, do syndykatu rolniczej, instytucji spółdzielczych i Muzeum Przemysłowego im. dr. Baranieckiego.

Oprócz tego zwiedzono Uniwersytet Jagielloński z Biblioteką, Akademię Umiejętności, wreszcie Wawel.

Było więc wszystko. Pokarm bogaty dla umysłu i serca, dla dumy

narodowej i uczuć obywatelskich, że stać nas na rzeczy naprawdę wielkie, na zakładanie mocnych fundamentów. Stać nas nie tylko na odświeżenie porwy entuzjazmu, ale na stały wysiłek twórczy, na pracę każdodzienną, zmierzającą ku udrożnieniu stosunków społecznych, ku wychowaniu Polsce obywateli, którzy nie tylko będą się praw domagali, ale zechcą uznać swój względem niej obowiązek.

A jednocześnie z tem rozszerzającym serce uczuciem podziwu, radości i dumy obywatelskiej, gdzieś w najbliższych zakamarkach świadomości, tęgnie się za każdym razem przy oglądaniu szeregu na większą lub mniejszą skalę zakrojonych fundacji miasta Krakowa, coś naksztalt wstydu. Gdyby tak kurs podobny, zbiegłem okoliczności, odbywał się w Wilnie, co byśmy pokazali mogli?

Bogate zabytki przeszłości, które nie są naszą zasługą—czytelnie Zana, która się naprawdę pochwałać możemy, a jakiej nawet Kraków nie posiada, jeszcze 2-3 instytucje społeczne, a więcej co? trochę wstydu, a trochę smutno. E. G.

## Z ZAGRANICY.

### Wezwanie pacyfistów niemieckich.

FRANKFURT NAD MENEM, 30.XII (Pat.). Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie pacyfistyczne, na którym wygłosili przemówienia prof. Quidde w imieniu kół niemieckich, oraz przywódca francuskiej sekcji Ligi praw człowieka Basch.

Prof. Quidde nazwał ułaskawienie przez rząd Poincarego Niemców skazanych w Landau, czynem wybitnie pacyfistycznym i zaznaczył, że obecnie przychodzi kolej na Niemcy, aby udowodniły, że po zniesieniu kontroli wojskowej nie myślą już o zbrojeniach.

### Odrzucenie dymisji Lukaschka.

BERLIN, 30.XII (Pat.). Korespondent wrocławski „Berliner Tageblatt“ donosi, że landrat Lukaschek w związku z aferą szpiegowską podał się dymisji, którą rząd Rzeszy odrzucił. Obecnie Lukaschek uważając dalsze swoje pozostawanie na dotychczasowym stanowisku za szkodliwe dla sprawy niemieckiej, ponowił swą prośbę o dymisję w formie urgensu.

### Art. 13 układu niem.-włoskiego

BERLIN, 30.XII (Pat.) Omawiając znaczenie podpisanego wczoraj między Niemcami a Włochami układu rozjemczego - koncyliacyjnego, pół oficjalnie Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz zwraca szczególną uwagę naartykuł 13, który wyklucza stosowanie układu do spraw i obowiązków wynikających z paktu Locarneńskiego. O pakcie tym pisze dalej Deutsche D. P. Kor.

Włochom przypada w udziale rola gwaranta. Dzięki zawartemu obecnie układowi pakt ten został niejako uzupełniony. Postanowienia art. 13 okazały się niezbędne ponieważ w paktach Locarneńskich przewidziany jest na wschodniej granicy Niemiec specjalny sąd rozjemczy dla kwestji spornych, oparty na odrębnej procedurze i wykluczający o ile chodzi o rolę Włoch jako gwaranta, zastosowanie postępowania przewidzianego w układzie niemiecko-włoskim.

### Prezyd Coolidge o zbrojeniach.

WASZYNGTON, 30.XII (Pat). W wygłoszonym tu przemówieniu prez. Coolidge podkreślił niemożliwość rozważania sprawy pokoju przy powrocie zbrojeń na wysięg. Nie jestem—oświadczył prez.—wrogiem zbrojeń, dostosowanych do potrzeb danego kraju armji i marynarki, lecz występuję przeciwko wszelkim wysiłkom, zmierzającym do militarystyki narodów.

W zakończeniu prezydent wyraził życzenie, aby dążenie narodów do wzajemnego zwalczania się zostało zastąpione przez dążenie do obudzenia wzajemnego zaufania.

### Rokowania w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 30.XII. (Pat). Według informacji Petit Parisien, rokowania francusko-hiszpańskie dotyczące ewentualnych zmian w stacjie Tangeru, rozpoczęły się w drugiej połowie stycznia zgodnie z niedawnym układem pomiędzy Paryżem a Madrytem w sprawie procedury rokowań.

### Zatonięcie okrętów na morzu Czarnem.

PARYŻ, 30.XII. (Pat). Dzienniki podają wiadomości otrzymane ze źródeł angielskich w Berlinie, że podczas burzy na morzu Czarnym zatoniły: parowiec amerykański i rumuński transportowiec towarowy. Utonęło 30 osób załogi.

### Dyktator Chin.

LONDYN, 30.XII. (Pat). Daily Telegraph donosi, że Czang-Tso-Lin po przybyciu do Pekinu zamieszkał w starym pałacu cesarskim, występując tamże w roli dyktatora.

Japońskie koła rządowe—zdaniem tegoż dziennika—zdają się tracić resztkę zaufania do marszałka Czang-Tso-Lina.

Szereg dzienników chińskich domaga się, aby Czang-Tso-Lin nawiązał stosunki z Wu-Pei-Fu i Czang-Czung-Czangiem.

### Gdańsk o Lidze Narodów.

W dłuższym artykule poruszył korespondent gdański Berliner Tageblatt nieprzychylnie traktowanie wolnego miasta ze strony Ligi Narodów przytaczając jako przykład udzielenie zezwolenia na wybudowanie polskich magazynów amunicyjnych w pobliżu portu gdańskiego. Liga, zdaniem korespondenta, przyznała wprawdzie, że Gdańsk sam nie ponosi winy za swoją derutę finansową, lecz utrudniała mu senację, przez wysuwanie na pierwszy plan wiarygodności odškodowawczych.

Rokowania z Polską napotykały również na przeszkodę, ponieważ Polska—jak twierdzi korespondent—usiłuje wprowadzić do nich kwestje natury politycznej, jak żądanie przyznania jej prawa mianowania i pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników celnych.

Podjęte w Genewie rokowania nieoprowadziły do pozytywnych rezultatów z powodu nieustępliwości Polski.

Wspominając o planie wprowadzenia monopolu tytoniowego, zaznacza korespondent, że o zrealizowaniu tego planu w dniu 1-go stycznia jako to pierwotnie było planowane obecnie niema mowy. (Pat.)

### STEFAN KLACZYŃSKI.

## Miasto sztuki.

(Z marzenia i rzeczywistości).

Skrzypi ściśnięty tęgim mrozem śnieg pod stopami przechodnia. Rojne i gwarne są ulice miasta w ostatnie przedświąteczne dni. Przelewa się w różne strony ludzka fala, bardziej nerwowa i pospieszniejsza niż zwykle. Trzaskają szymbami raz po raz dzwoniąc szklane drzwi sklepów. Dzwoneczki sanek brzęczą nieustannie. Jak wielkie czarne chrząszcze, niezwykle na grudniowym śniegu takśdki przelatują z hałasem.

Wywlekałem ponad miasto i z wyniosłości patrzę na nie, jak się całe w blasku anemicznego grudniowego słońca kąpie. Jarzą się niepokalana, ośniewiająca białością na wysokich dachach śniegi. Na tle białego seledyniu pogodnego nieba białe obłoczki dymów nad kominami kamienic bieleją.

Krótki zimowy dzień już ma się ku końcowi. Zbliża się słońce do linii widnokręgu złotymi tony promienie swoje zabarwiają. Złote są wież kościelnych wyniosłe stare mury i oświetlone słońcem ściany innych gmachów, kominów szary tynk i rude cegły i obrapane człony zjedzonych przez czas rud.

A dalej, tam, gdzie wzrok, na samym horyzoncie zatrzyma się u kresu swych zasięgów, w śniegową biel i ciemny granat lasów strojnie wznosi się ponad wszystkim wysokie, zwarte wzgórz kołisko.

Patrzę na położone w dole miasto i całą duszą widoku tego czar i piękno chłone. Niema drugiego grodu w Rzeczypospolitej,

który w tem Wilno mógłby odebrać pierwszeństwo. Wedruję myślą po nim tu i owdzie i z dziwnych rojeń gmach fantazji stroję. Śni mi się jakiś piękny wymarzony gród, nieporównane jakieś Miasto Sztuki. Niby to samo nam wszystkim dobrze znane Wilno, a jakże—inne.

Dominikańską idąc w dół ku Ś-to Jańskiej, w tej drugiej pięknej perspektywie patrzę. Wspaniałe masyw kościelnej dzwonnicy ją zamyka. Widok ten zawsze piękny—teraz—znaczenie piękniejszym jeszcze widzę. Niema już tam przebrzydłych słupów i drutów telegraficznych, niesłychanie psujących piękną obu ulic linje, zniknęły pono gdzieś pod ziemią. Niema szkaradnych znaków reklamowych nad sklepami, są inne bardziej estetyczne. Znikł nawet wstępną darszek pred apteką i inne szpetne dodatki. Zrekonstruowano pięknie staroświeckie fasady kamienic i nic już nie zakłóca szlachetnej prostoty widoku.

Zaukiem wąskim, ciasną uliczką żydowską kieruję kroki swoje ku Niemieckiej. Nie zdarza mi się prawie, abym przechodząc koło rogu Szklanej nie stanął i nie spojrział na kościół dominikanów, ponad domami, po lewej stronie tej ulicy widoczny. Nie widzę już na wieży jego wstępną blachy, którą po zdjęciu pięknej, gdańskiej dachówki ją pokryto. W marzeniu oglądam wszystko tak jak było, niepokalane stylo. Staram się zapomnieć o—o pomście do... Pana Konserwatora wołającej rzeczywistości, na którą gdy, niestety, patrzeć mi wypadnie, klę bezmyślnie czy rozmyślnie, konieczne czy niekonieczne, sprawców jej, barbarzyństwo.

Przedziwny urok tkwi w małych uliczkach tej dzielnicy. Wąskie, kre-

te, z mrocznymi zakamarkami podwórek, z naksztalt pomostów ponad głowami przechodniów—od ściany do ściany rozpiętemi murańwanami szczytami dawnych bram, ongi ghetto przed atakami pospółstwa chrzących, z dziwnym skupiskiem domów w nieopisanym tu ciasnocie zgromadzonych,—działają przyciągają siłą brzemienia wieków, które na barkach owych ruder ciężą, zagadkowością tajemniczych dla nas ich wnętrzy. Widzę je pozbawione brzydki, współczesnych naleciałości, zupełnie współcześnie jednak czyste. Piękna, stara synagoga widoczna jest w całej swej okazałości bez ordynarnej przybudówki, którą jej fronton w nowszych czasach po barbarzyńsku oszpecono. (Czarujące galeryjki, wraz z szafirowym swoim tem u jej szczytu, zaledwie, dzięki temu, dojrzeć można).

Ogarniam wzrokiem szeroką przestrzeń Wielkiej. Przedemną klasyczny stary ratusz ją zamyka. Po lewej, od cerkwi aż po kościół św. Kazimierza przysiadły rzedem kamieniczki, niby przeznaczone mieszczki patrycjuszki w kościele, na wieczornem nabożeństwie. Pełne godności, skromnie chociaż dostojnie i ze smakiem przystrojone. Lata przydały im nieporównany wdzięku zasób (tem się od żywych mieszczek nieco różni, przeszłość je zdobi). Be śladu przepadła wraskliwa pstrokaczna „sztyldów“ i kakaonia farb pokrywających ściany tych kamienic. Tandetny blittr, tak w barwie jak i w kształcie, ustąpił pięknu i powadze stylu. Analogiczne zmiany po przeciwległej stronie zasły.

Podobnie inne ulice wypiękniały—Niemiecka... Zamkowa... Sublicz... Bakszta... \*

### Powrót do rzeczywistości.

Piękna ciemno-czerwona dachówka naj-zębiej tworzy dachy wileńskich budowl. Jedne najodpowiedniejsze dachów tych pokrycie, tak bardzo dla starego Wilna charakterystyczne. Innego zresztą bez estetycznej dystrykcji wyobrazić sobie niepodobna. A przecież kłóżyć odgadł za skromny ten kawałek wypalonej gliny ma groźnego wroga a jest nim... cynkowa, względnie cynkowa blacha. Uniwersyteckie dachy powoli tracą swoją naturalną skórę i pozyskują wzamian to drugie pokrycie. Horror! Cynkowa ordynarna blacha na renesansowej budowl! Czyżby inaczej być nie mogło? Podobno jednak nie. Dachówki takiej dzisiaj nigdzie niema, aby ją w niewielkich ilościach kupując, dach nią po troszku latać można było, a na specjalne zamówienie wielkiej ilości, brak gotówki. Boleje zatem srode p. prof. Kłos, uniwersyteckich gmachów opiekun i (prowizorycznie) blachą dachy ich pokrywać każe.

Cóż począć? Idźmy dalej. W wspaniałym dziedzińcu im. Sarmieńskiego znów „kryminał“ estetyczny, na który patrząc wzdręga się każda, choć trochę tylko artystyczna dusza. Piękne, obok piękniejszych jeszcze dwupiętrowych arkad, szkarpy w ścianie dziedzińca naprzeciwko bram stojącej, poobijane blachą jak pochyle drzwi pierwszej lepszej piwnicy. Tu jednak p. prof. Kłos już nie poradzi ścianą ta należy do plebanji kościoła św. Jana, jest zatem pod opieką dozoru kościelnego. Jak na tej opecie nasze zabytki wychodzą dość spojrzeć na wież dominikańską, fatalnie zaniedbany śliczny dziedzińiec „alumnatu“ albo kościółek Panny Marii na Bonifaterskiej, z mniejszych kościołów w Wilnie dotąd najwdzięczniejszy. Coż się z

niego zrobiło! Przed rokiem wieżyczki jego kryła zwykła żelazna blacha ciemno-czerwona farbą pomalowana. Dziś? Cynk. Ohydna cynkowa blacha szpetotą swoją aż „drze za głowę“. Pomalować tego nie podobna, bo farba cynku się nie trzyma, żelaznej blachy zaś, dlatego nie użyto aby jej właśnie malować nie potrzeba było. Opieka tego kościoła czy jej jakowejś wyższe władze żałują grosza na dwa kubelki farby rocznie, uważając, że to wystarczy gdy dach kościelny kubelek kuchenny będzie przypominał. A ów wianuszek z żarówek na frontonie?

Okropna owa, tyle razy tu już wspomniana blacha nigdy nie daje mi spokoju. Oto ją widzę znów na kopule kaplicy św. Kazimierza. Pół Wilna codziennie tamtedy przechodzi i każdy widzi jak fatalnie teraz to wygląda, stanowczo bardziej już się nadawała poprzednia, zwykła papa. Być może, że jest to prowizorium niestety jednak jak większość naszych prowizorów o licznych cechach długotrwłości.

Rok rocznie setki cudzoziemców zwiedzają nasze miasto. Jakieżś testimonium pauperitatis dla nas będą w ich oczach owe cynkowe dachy. Dobry środek dla negatywnej propagandy. Trudno tłumaczyć się, że to jest wina władz kościelnych. Zresztą cudzoziemcy przeważnie generalizują w swoich sądach.

Widzę w przyszłości w Wilnie owo Miasto Sztuki. Sejm osobną ustawą go określa. Artyści-architekci rekonstruują starych jego dzielnic dawną szatę, częściowo też przebudowują nowe. Wyrasta wspaniałe gmach Szkoły Sztuk Pięknych, regionalnego muzeum i wiele innych. Pomniki wieszczów i wodzów stają na placach i w wielkich już wtedy

założonych zieleńcach i ogrodach miejskich.

To przyszłe Wilno jest wspaniałym ośrodkiem kultury, promieniującym cudownie daleko, daleko. Stolicą sztuk i nauk. Uniwersytet przewyższył stan rozkwitu swego z przed stu laty. Życie kulturalne naszego miasta na wysokim stoi poziomie. Każdy obywatel dba o jego wygląd estetyczny. Los tego czy innego zabytku staje się ewenementem dnia. Dzisiejsza obojętność ustępuje powszechnemu zainteresowaniu. Każde wileńskie dziecko opowie ci historję antokolskiego kościoła. Tłumy turystów cudzoziemskich zjeżdżają się tu z całego świata.

Mamy wspaniałe teatry eksperymentalny z świetnym Sztuki Teatru Instytutem...

Złotawe tony słonecznych promieni zwolna przechodzą w róż i szkarłat, aż gasną w błękitach i szafirach śnieżystego zmroku. Długo jaśnieją wieczornej zorzy blaskiem jeszcze, czoła wileńskich kościołów, niby w jakowejś aureoli całe. Widzę je wszystkie w owym blasku od dalszych do najbliższych. Subtelny wykwint wysmukłych misjonarskich wież, ich dziwnie czarujący wdzięk z daleka nawet wzrok przykuwa. Majestatyczny gmach wilytek, niżej, błyszczący szczyt „Światowo Ducha“ monastyru, pamiętne mury bazylianów, tryptyk św. Kazimierza...

Ogarniam wzrokiem wszystkie inne razem i każdy z osobna. Kończąc na najbliższych: przekwitłym nieco w mnóstwie swoich ozdób, kościele św. Katarzyny i jasnych kolumnach kalwińskiego zboru.

A w dole, mrok już coraz gęstszy pada. Błyskają mnogie ognie świateł. Ogarna miasto cicha, mroźna noc zimowa.

# Zycie gospodarcze.

## Stan gospodarczy kraju na rok 1927.

Prawie 8 miesięcy upłynęło od chwili przewrotu majowego. W ciągu tego czasu zaszły w życiu gospodarczym Polski radykalne przemiany, które powoli, lecz systematycznie zdążają do sanacji stosunków ekonomicznych kraju.

Powazny artykuł w tej kwestii pod tyt. „Nasza sytuacja gospodarcza”, zamieszcza ostatni numer „Przeglądu Przemysłowo-Handlowego”.

„Koroną przemian gospodarczych w omawianym okresie jest obok czynnego bilansu handlowego równowaga budżetu i stabilizacja waluty”, mówi autor artykułu.

Na specjalną uwagę zasługują nasz handel zagraniczny, którego saldo czynne w ciągu 11 miesięcy r. b. wynosi — 385 milj. zł, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym dziesięciomiesięcznym okresie saldo bierne wynosiło około 500 tysięcy złotych w złocie.

Doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego posiada również sytuacja Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na 10 grudnia r. b. wykazuje znaczne polepszenie się pokrycia obrotu, a mianowicie pokrycie kruszców walutowe wynosiło prawie 46%, podczas gdy ustawowo wymagane jest 30% pokrycia.

Ten wzrost pokrycia szedł równoległe ze wzrostem zapasu kruszców i walut oraz z kurczeniem się obrotu banknotów.

Również wpływ skarbowe wykazują staly wzrost. Ogółem wpływy za 11 miesięcy wynoszą 1670 milj. co znacznie przewyższa koszty preliminarne.

Trzeba podkreślić, iż dług skarbu państwa, który półtora roku temu wynosił 60 milj. zł, zmniejszył się o 35 milj. i wynosi obecnie tylko 25 milj. złotych.

O stalym wzroście zaufania społeczeństwa do poczynań sanacyjnych rządu świadczy zwiększenie się wkładów w kasach oszczędnościowych.

Z początkiem r. b. suma wkładów w kasach oszczędności komunalnych, spółdzielczych, kredytywych wynosiła 158 milj., na 31-go sierpnia 231, w P. K. O. wkłady oszczędnościowe stanowiły 1 stycznia r. b. 12 milj. a do 30 listopada b. r. wzrosły do 21 milj.

Również wzrosły wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego: na początku roku wynosiły 68 i dosięgły na 1 listopada 168 milj. zł.

## KRONIKA KRAJOWA.

### Likwidacja małych banków.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych w związku z upływem w dn. 31 grudnia r. b. terminu powiększenia przez banki aktywne kapitałów zakładowych do jednego miliona złotych, około 20 instytucji bankowych, opartych na słabszych podstawach (gdź posiadających ogółem zaledwie pięć milionów złotych kapitałów zakładowych) będzie zmuszonych przejść w stan likwidacji. Ministerstwo skarbu nie zamierza przedłużać wskazanego wyżej terminu i będzie rozpatrywało tylko te podania o zatwierdzenie nowych emisji, uchwalonych przez ogólne zebrania akcjonariuszów, które zostaną wniesione do ministerstwa przed końcem roku bieżącego. Nadto, aby zupełnie bezcelowo nie podtrzymywać istnienia niezwyrotnych instytucji, terminy, udzielane przez ministerstwo na faktyczne pokrycia subskrybowanych emisji, będą możliwe jaknajkrótsze.

Dzięki tym zarządzeniom wkrótce już pozostaną jedynie instytucje bankowe, oparte na zdrowych i silniejszych podstawach, co winno wpłynąć na znaczny wzrost zaufania w szerokich kołach publiczności, a tem samem odrodzić zmysł oszczędności w społeczeństwie, zatracony wskutek przykrych doświadczeń lat ubiegłych.

Na ten wzrost zaufania u ogółu drobnych kapitalistów wpłynie niewątpliwie bardzo znacznie staly nadzór rządowy na bankami, który wykonywany sprawnie i energicznie w wielu wypadkach, może w porę ochronić właścicieli wkładów od poniesienia dotkliwych strat.

**Sprawa prerachowania wierzytelności i moratorium.**

W niektórych pismach ukazały się nieścisłe wiadomości o przebiegu rozmowy p. Ministra Skarbu Czechowicza z przedstawicielami Związku Obrony Wierzytelności. Wobec tego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nowelizacja lex Zoll w kierunku zmiany norm prerachowania zobowiązań nie była w

Dłuższy okres stabilizacji zło tego i ogólna poprawa stosunków gospodarczych wpłynęła bardzo dodatnio na ukształtowanie się stopy procentowej w dyskoncie prywatnym, jako też na stosowanie rozległej działalności kredytowej zarówno przez banki państwowe jak i prywatne.

Do dalszych objawów poprawy należy zaliczyć podniesienie się przeciętnego kursu akcji w stosunku do ich wartości przedwojennej oraz podniesienie się kursu naszych pożyczek państwowych na giełdach zagranicznych.

Podkreślić należy, iż rok bieżący będzie pierwszym rokiem bezdeficytowym. W pierwszej połowie roku mieliśmy jeszcze niedobór 71 milj. W drugiej połowie mamy stałą nadwyżkę dochodów. Zgodnie z przewidywaniami pana ministra skarbu Czechowicza rok 1926 skończy się nadwyżką około 50 milj. złotych.

Ogólną poprawę można stwierdzić we wszystkich dziedzinach naszej produkcji, a szczególnie w przemyśle hutniczym i włókienniczym.

Również zdolności nasze eksportowe znacznie wzrosły.

Jak widać poprawa jest bardzo znaczna we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, stwierdza autor artykułu.

Po omówieniu poszczególnych dziedzin dzisiejszego stanu gospodarczego, autor artykułu porusza kwestię przyszłości gospodarczej.

Nasza przyszłość gospodarcza w-g zdania autora uwarunkowana jest podniesieniem naszej zdolności eksportowej, od której zależy jest nasz bilans handlowy i płatniczy, a więc i stałość naszej waluty.

W dalszym ciągu autor artykułu uważa, iż intensyfikacja rolnictwa, zmierzająca drogą zwiększenia i ulepszenia produkcji rolnej do wzmocnienia siły nabywczej rynku wewnętrznego i racjonalizacja naszego przemysłu, która jedynie może wpłynąć na obniżenie kosztów produkcji, a co za tem idzie podniesienie naszej zdolności eksportowej staje się nakazem chwili.

Okoliczności te zdaniem autora łącząc z ogólną stabilizacją naszego życia gospodarczego i zastosowaniem jasnego programu eksportowego umożliwią przypływ kapitałów zagranicznych, brak których nie pozwala nam na odpowiednie wyzyskanie naszych zdolności wytwórczych.

*M. G.*

## SPRAWY PODATKOWE.

### Świadcstwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że termin wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych upływa dnia 1-go stycznia i nie będzie prolongowany.

### Podatki w styczniu 1927 r.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu styczniu roku 1927 przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednio:

1) do 15-go stycznia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15-go stycznia wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał 1925 r. w wysokości 2/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za II półrocze 1925 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) państwowy podatek dochodowy od wyposażenia służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenie podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu styczniu 1927 r., tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

*Diaulos.*

## II Kurs Instruktorski

### Przysposobienia Wojskowego Okręgu P. W. I Dywizji P. L. w Wilnie.

W ogromnie ważnej pracy dla bezpieczeństwa Państwa nad przysposobieniem wojskiem młodzieży, niemałą rolę spełniają t. zw. kursy instruktorskie dla członków stowarzyszeń P. W.

Kursy te dają bowiem doskonałych instruktorów, którzy po przeszkoleniu pod dobrem okiem wojskowych fachowców, specjalizują się i dochodzą do wprawy w tej pracy na terenie swych organizacji. Kursy te stanowią na przyszłość zawizek przyszłych kadr podoficerskich stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Biorąc to pod uwagę, Ministerstwo Spraw Wojskowych, mając na uwadze wzrost i widoki pomyślnego rozwoju organizacji przysposobienia wojskowego — przystępuje w najbliższym czasie do stworzenia z najlepszych absolwentów takich kursów, t. zw. kadry półzawodowej, pełniące obowiązki instruktorów p. w. pod kierownictwem instrukcyjnych oficerów, otrzymujących za to wynagrodzenie.

Będzie to pierwszy krok naprzód do postawienia pracy wyszkoleniowej w stowarzyszeniach na odpowiednim poziomie, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, które pracują w najtrudniejszych warunkach i często z braku sił fachowych nie mogą odpowiedzieć stawianym im wymaganiom.

W związku z temi nowymi posunięciami w dziedzinie przysposobienia wojskowego nabiera specjalnego znaczenia drugi kurs instruktorski p. w., organizowany w styczniu (7-go) 1927 r. przez Okręg P. W. I Dywizji Piechoty Legionów.

Na kurs ten zgłosiły stowarzyszenia p. w. z Wilna i prowincji swoich najlepiej wyszkolonych członków, którzy przez 6 tygodni pracować będą intensywnie nad sobą, aby mieć zaszczyt znaleźć się w liczbie pierwszych podoficerów półzawodowych przyszłej kadry.

Na kurs ten są również przyjmowani podoficerowie rezerwy członkowie stowarzyszeń p. w., dla których ukończenie kursu instruktorskiego będzie równoznaczne z odbyciem ćwiczenia rezerwy, z takim bowiem wnioskiem wystąpił II wice-minister Spraw Wojskowych do Szefa Sztabu Generalnego.

Kurs mieścić się będzie w kucharz Szepetyckiego.

D-cą kursu mianowany został kpt. Fildorf z 1 p. p. Leg.

*Zdan.*

### Ochrona ruin zamków w N.-Trokach.

Jak się dowiadujemy, najpóźniej za parę tygodni będzie zatwierdzony statut T-wa Opieki nad zabytkami m. N.-Trok; zarówno w Trokach samych jak i w Wilnie z niecierpliwą oczekiwaną jest szybkie załatwienie tej sprawy przez odnośny Urząd Wojewódzki w Wilnie. Towarzystwo rzeczono oprze się na zasadach statutowych T-wa Miłośników Wilna; członkowie opłacać będą miesięcznie 1 zł składki. Już od 1/1 1927 r. zabezpieczona zostaje całość ruin zamków trockich, dotychczas w znacznej części rozgrabionych na cegłę, albowiem zimą, gdy jezioro zamarza łatwo było dostawać się na wyspę, zamkową i bezkarnie rabować tam materiał budowlany. Kto zna Troki, ten pamięta, iż jeszcze przed dwudziestu paru laty panowie oficerowie rosyjscy z Wilna urządzili tu sobie raz pośród ruin zamku Kiejstutowego zabawę taneczną, wieczorem z iluminacją, zaś podługę prowizoryczną ubito tu z cegiel i gruzów pozyskanych z rozbitych części ścian ruin zamku. Jednocześnie chciało się panom tym odsłonić widok ze środka zamku na perspektywę przeciwnego brzegu jeziora na którym się wznosi pałac hr. Tyszkiewiczów z Zatrocza.

Przebieg ruin zamku na wyspie były wielokrotnie przedstawiane w obrazach, akwarelach, rysunkach i stychach przez takich artystów jak: Smuglewicz, Rustem, Smokowski, Oziębłowski, prof. Gerson, prof. Worobjew, A. Zamet, J. Marszewski, W. Griażnow, K. Witkowski, Poziemski i w. in. nie mówiąc już o fotografach J. Czechowicza, S. Fleury'ego, J. Bułhaka i in. Spodziewamy się, że w najbliższych latach ukaże się wspaniałe album zabytków trockich, nie wykluczając oczywiście cudownego obrazu Matki Boskiej Trockiej tudzież pamiątek skarbowych.

*Diaulos.*

## Sprawy wojskowe.

### Nadawanie „Virtuti Militari“ IV klasy.

Dotychczas nadane zostały prze-ważnie tylko ordery „Virtuti Militari“ 5 klasy i nieliczne tylko 4 i 3 klasy.

W biurze kapituły znajdują się przeszło tysiąc podań o nadanie orderu 4 klasy t. zwan. złotego krzyża.

Z rozkazu Marszałka Piłsudskiego przystąpi obecnie zaraz po Nowym Roku specjalna komisja, wyłoniona z pośród inspektorów armii, do rozpatrzenia wszystkich wniosków nadesłanych i przedstawi następnie swoje opinie i propozycje Marszałkowi, jako przewodniczącemu kapituły orderu.

Do komisji tej powołani zostali jako członkowie kapituły: gen. dyw. Rydz-Śmigły, gen. dyw. Rommer i gen. bryg. Dąb-Biernacki.

Ogółem nadanych będzie około 600 krzyży 4 klasy.

Po załatwieniu 4 klasy komisja rozpatrzy wnioski na 3 klasę, t. i. krzyż oficerski „Virtuti Militari“.

### Przeszkolenie wyższych dowódców.

Jednym z ostatnich rozkazów Marszałek Piłsudski, jako minister spraw wojskowych powołał do życia t. zw. kurs dla wyższych dowódców. Komendantem kursu mianowany został gen. dyw. Jan Thillie, dotychczasowy dowódca 5 dyw. we Lwowie.

Kurs potrwa około pół roku a zakres jego obejmie zagadnienia z dziedziny taktyki wyższych jednostek bojowych, organizacji i wyszkolenia.

Na kurs powołani zostali tym samym rozkazem.

Generalowie — Kędziński, d-ca 14 dywizji w Poznaniu, Dąbkowski, d-ca 7 dyw., Tokarzewski Józef, szef departamentu II kawalerji M. S. Wojsk.

Pułkownicy — Dąbrowski, d-ca 28 dyw. w Warszawie, Sikorski, d-ca 9 dyw., Dowoyno - Sottobub, d-ca piechoty 4 dyw., Bobkowski, d-ca piechoty 8 dyw., Bejer, z dyspozycji szefa sztabu gen. Bończa-Uzdowski, d-ca piech. dyw 3 dyw. Leg., Olszyna-Wilczyński, d-ca brygady K. O. P., Ostrowski, d-ca 1 dyw. kawalerji, Miller, z III depart. artylerji M. S. Wojsk. Hickiewicz — szef saperów D. O. K. I, Rohozński, zast. szefa artylerji D. O. K. I.

### Pensja za order „Virtuti Militari“ za 1927 rok.

Dowiadujemy się, że M. S. Wojsk. wystąpiło do ministerjum skarbu z propozycją wypłacenia pensji za order, należnej wszystkim kawalerom „Virtuti Militari“ w dniu 1 stycznia.

Min. skarbu zamierza jednak wypłacić pensję dopiero w ciągu lutego 1927 r.

### Walka z lichwą mieszkaniową.

Projekt ustawy o walce z lichwą mieszkaniową i spekulacyjnym handlem mieszkań opracowany swego czasu przez min. spraw wewnętrznych napotkał na szereg objękcji natury prawnej jak i praktycznej, zarówno ze strony właścicieli domów jak i z kół spółdzielni mieszkaniowych. W szczególności wysunięto objękcje czy represje administracyjne będą w stanie zapobiec nadużyciom w tej materji.

Wobec tego wysunięto inny projekt który znalazł już zastosowanie w Niemczech. Projekt ten przewiduje ewidencje listy wolnych mieszkań i kolejność listy zgłaszających się, którym odpowiednie urzędy przyznawały prawo do wynajmu mieszkań wolnych przy zachowaniu zasad obowiązującego ustawodawstwa.

### Z Giełdy Wileńskiej w dniu 30 grudnia r. b.

	zgd.	plac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,97 1/4	8,96 1/4	—
Ruble złote	4,74 1/2	4,74	—
Listy zastawne Wil. Banku	—	—	31,70

### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 30-XII b. r.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaz.	kupno
	8,98	9,00
II. Dewizy		
Londyn	43,79	43,90
Nowy-York	9,00	9,02
Paryż	35,80	35,89
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,55	174,98
Rzym	41,16	41,26

### A K C J E

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	85,25—84
Związek spółek zarobk.	5,60
Lilpop	16

## Sprawy „Kurjera Wileńskiego“ w Sądzie Okręgowym.

Ostatnie tygodnie przyniosły nam w Wilnie w dani cały szereg procesów. Redaktor „Expressu Wileńskiego“ skazany został na 1 miesiąc więzienia, redaktor „Dziennika Wileńskiego“ miał 2 procesy, w których został uniewinniony, dzisiaj będzie rozpatrywana sprawa red. Kownackiego, oskarżonego w 2 sprawach z art. 154 K. K.

Wzdzoraj na wokandy Sądu Okręgowego znalazły się 2 sprawy „Kurjera Wileńskiego“, którego redaktor Józef Batorowicz pociągnięty został do odpowiedzialności z artykułu 154 K. K.

Sprawy te wzbudziły wielkie zainteresowanie. Sala była szczelnie wypełniona. I nic dziwnego. Artykuły, w których prokuratura dopatrywała się kolizji z Kodeksem Karnym nie dotyczyły jakichś spraw incydentalnych, niezwiązanych z całokształtem zagadnienia państwowości polskiej na Ziemiach Wschodnich, oraz ogólnych spraw społeczno-politycznych. Artykuły te porzącały o głęboką ranę, jaka jeszcze dotychczas ropieje na niezupełnie zdrowym organizmie państwowym.

W artykule p. t. „Początek końca bezkarności“ z dnia 18. VI. 25 r. poseł na Sejm p. Ludwik Chomiński, omawiając polityczny los procesu Lednicki contra Wasilewski oraz sentencję wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie konkluduje: „Ku wstydowi odrodzonego sądownictwa polskiego, tchórzliwy skład sędziów Sądu Okręgowego nie uznał obrazy za godną ukarania, wychodząc z założenia „dobrej urazy“ oszczędziej, co spowodowało dzisiejszego ministra Thuggutta do gorzkich uwag pod adresem poziomu naszego sądownictwa w znanej przemowie na bankiecie, wydanym ku czci Al. Lednickiego, właśnie po owem nierozumnym potknięciu się sprawiedliwości. Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinił Wasilewskiego. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu 1-ej instancji i skazał oszczercę na 2 miesiące więzienia“.

Drugi artykuł p. t. „Złowrogie objawy“ omawiał stosunki panujące na Ziemiach Wschodnich, gdzie rozegrała się niebywała w państwie praworządnej tragedja, zamordowana przez przedstawiciela władzy przodownika policji Muraszko, bezbronných więźniów politycznych.

Artykuł ten kładzie nacisk na system samowoli administracyjnej, duch bezprawia i gwałtu, policyjne rozpasanie, zdżiczenie i wogóle anormalne stosunki w ówczesnej administracji państwowej.

W obu wypadkach prokuratura dopatrywała się nieposzanowania, znieważenia i obrazy władz państwowych.

Podczas wczorajszej rozprawy sądowej oskarżenie wnosil ppok. Rauze. Bronił oskarżonego mec. Abramowicz.

Po sprawdzeniu personaljów Sądu pod przewodnictwem sędziego Jo-

### Sympatyczna panna Chaja i katowierna panna Marjanna.

Spotkały się w Kasie Chorych i w oczekiwaniu lekarza zdążyły zawrzeć znajomość. Chaja Mulerówna, chociaż młodsza, ale bardziej życiowo doświadczona, niż jej przygodna znajoma, Marjanna Narkiewiczówna, obiecywała tej ostatniej, że ją zapozna z chłopcem, znajdzie zajęcie i wogóle zajmie się jej losem, zyskując w ten sposób najzupełniejsze zaufanie naiwnej niewiasty. Po kilkugodzinnem oczekiwaniu przyszła nareszcie kole w Narkiewiczównę, która w podnieceniu nie wiedziała co zrobić ze swą torebką, parasolką, a co najważniejsze — paltem: czy zabrać to wszystko ze sobą do lekaarskiego gabinetu, czy też zostawić w poczekalni. Po krótkiej naradzie ze swą nową znajomą zdecydowała się zostawić swe „ruchomości“ pod jej opieką, sama zaś udała się do pana doktora. Kiedy jednak od niego wyszła, to okazało się, że na miejscu, gdzie do niedawna siedziała jeszcze Mulerówna, pozostały jedynie torebka i parasolka, nowe zaś, czarne, pluszowe palto, w którym Narkiewiczównie „było tak do twarzy“, znikło jak kamfora razem ze sprytną panną Chają.

Sąd Pokoju m. Wilna, na posiedzeniu publicznem w dniu 29 grudnia r. b., biorąc pod uwagę młody wiek i poprzednią niekaralność oskarżonej, skazał ją na zasadzie art. 581 k. k. na 3 miesiące więzienia, z jednoczesnym zawieszeniem jej tej kary na dwuletni okres czasu.

### Ostrożnie ze znajomościami!

dzewiczka postanowił obie sprawy traktować jako łączne.

Red. Batorowicz do winy się nie przyznaje i podkreśla, iż umieszczając oba artykuły nie miał na myśli obrazy władz, a poczytywał sobie za obowiązek ich krytykę, w tem przeświadczeniu, że tą drogą prowadzi się do ich ulepszenia.

Ponieważ do sprawy nie powołano żadnych świadków Sąd udziela głosu stronom. Przedtem jeszcze mec. Abramowicz przedkłada pismo posła Chomińskiego, który przyznaje się do napisania tego artykułu p. t. „Początek końca bezkarności“ i prosi o dołączenie pisma do sprawy. Sąd przychyliła się do próby mec. Abramowicza.

Wtenczas ppok. stawia wniosek, aby pociągnąć do odpowiedzialności posła Chomińskiego.

Zabiera głos rzecznik oskarżenia, domagając się w swem przemówieniu surowego wymiaru sprawiedliwości.

Mec. Abramowicz w dłuższem przemówieniu zbija tezy aktu oskarżenia. W artykule p. t. „Złowrogie objawy“, krytykując anormalne stosunki na Ziemiach Wschodnich, nie można dopatrzeć się obrazy określonego urzędu lub urzędnika. Artykuł krytykuje system rządzenia na Ziemiach Wschodnich, potępiając równocześnie poczynaia niektórych urzędników, którzy nie stali na wysokości zadania. Rzecz to powszechnie znana, że i dotychczas nie wszystkie urzędy i urzędnicy spełniają sumiennie swoje obowiązki. Sąd o tem wie najlepiej, bo niejedna taka sprawa przewinęła się przed jego oczami. I krytykować takie urzędy i takich urzędników jest obowiązkiem prasy. Jest to bowiem właściwa droga do wyplenia zła, jakie się rozpanoszyło w niektórych urzędach. Specjalnie dotyczy to policji. A zabójcą był policjant Muraszko. I dlatego nie można dopatrzeć się we wspomnianym artykule cech przestępstwa nie tylko z art. 154 K. K., ale wogóle.

Co do drugiego artykułu p. t. „Początek końca bezkarności“, to treść jego nie jest wymierzona w kierunku dyskwalifikowania sądów. Niemożna bowiem tych słów, które, według aktu oskarżenia obrazają sąd, brać w oderwaniu od treści całego artykułu. Zresztą do wodom niewłaściwego wyroku 1-ej instancji jest wyrok Sądu Apelacyjnego, który skazał Wasilewskiego na 2 miesiące więzienia!

W konkluzji swych wywodów mec. Abramowicz prosi o uniewinnienie posądnego.

Sąd udaje się na naradę i po krótkiej naradzie wynosi wyrok, uniewinniający red. Batorowicza za umieszczenie artykułu „Złowrogie objawy“, natomiast skazując go na 2 miesiące więzienia za artykuł p. tytułem: „Początek końca bezkarności“, dopatrując się w nim obrazy sądu.

Redakt. Batorowicz oczywiście apeluje.

*Zdan.*

### Jak p. Hirsz wyjeżdżał z Wilna a Motel mu pomagał.

Dnia 7 września 1925 roku Hirsz Niewniański, wyjeżdżając z Wilna do Łużek, gdzie stale zamieszkuje i, mając ze sobą dużo pakunków oraz większych i mniejszych waliz i walizek, sprowadził przed hotel, w którym się zatrzymał, dwie dorożki i począł znosić do nich swoje rzeczy. Po umieszczeniu większych pakunków w dorożce Nr. 83, ułokował mniejsze w drugiej dorożce, którą miała pojechać na dworzec jego siostra, Ewa, poczem powrócił do tej pierwszej. W chwili, gdy miał już wsiadać, spostrzegł brak dużej walizy, zawierającej różne wartościowe części garderoby na ogólną sumę 400 złotych, która zginęła dorożkarzami z koła, gdzie była przy jego nogach umieszczona. Zrobił się krzyk, rwetes i awantura, a ponieważ na dworzec już się spóźniono, więc sprowadzono policję, która „nieoglednego“ dorożkarza przytrzymała. Znaleźli się ludzie, którzy widzieli jak ów dorożkarz podał jedną z waliz, umieszczonych na jego koźle, innemu przejeżdżającemu obok niego dorożkarzowi i w rezultacie Motel Zilbersztein stanął przed Sądem, oskarżony z art. 581 Kod. Karn.

Sąd Pokoju m. Wilna, po kilkakrotnem odraczaniu sprawy i wysłuchaniu całego szeregu świadków, na posiedzeniu publicznem w dniu 29 grudnia r. b. skazał Motela Zilberszteina na 6 miesięcy więzienia.

# KRONIKA.

Piątek 31 grudnia

Dziś: Sylwestra P. W.  
Jutro: Nowy Rok.

Wschód słońca—g. 7 m. 45  
Zachód „ „ „ g. 2 m. 59

## OSOBISTE.

— Wice-Wojewoda Malinowski wyjeżdża na urlop. Dowiadujemy się że wice-wojewoda Wileński p. Olgierd Malinowski wraz z żoną wyjeżdża z Wilna przed Nowym Rokiem na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. (z)

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego P. Dr. Antoni Ryniewicz dnia 29 b. m. wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępuje p. Dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa średniego.

— Pożegnanie inspektora samorządu gminnego p. Chmielewskiego. Onegdaj w „Zaciszu” odbyła się skromna uroczystość pożegnania inspektora samorządu gminnego p. Jana Chmielewskiego, który w najbliższych dniach ma być przeniesiony na wyższe stanowisko naczelnika wydziału samorządowego województwa. W pożegnaniu wzięło udział około 20 przedstawicieli wydziałów powiatowych województwa wileńskiego.

P. Chmielewskiemu wręczono pięknie wykonany album pamiątkowy i tekę z napisami b. współpracowników. (z)

— Akceptacja protokołu. Pan Wojewoda zaakceptował protokół z posiedzenia Rady Miejskiej, odbytego w dniu 9-go grudnia r. b. (s).

## MIEJSKA.

— Magistrat m. Wilna wyasygnował 200 zł. na restaurację Katedry Wawelskiej w Krakowie. (s).

— Gospodarka Ojców Miasta. Trzy miesiące temu właściciele domów położonych przy projektowanej ulicy Cichej, idącej równoległe do ulicy Sapieżyńskiej, otrzymali od Magistratu m. Wilna, nakazy przestawienia płotów w celu rozszerzenia ulicy Cichej. Zarządzenie to zostało wykonane, żądane zaś kroki zmierzające do częściowego chociażby uregulowania tej ulicy, nie mówiąc już o jej wybrukowaniu i oświetleniu, nie zostały przez Magistrat poczynione.

W dniu 25-go grudnia r. b. mieszkańcy ulic, położonych za szpitalem wojskowym na Antokolu, zostali zaskoczeni zarządzeniem D-wa Szpitala, zabraniającym przejścia przez szpital bez przepustki od g. 9-jej wieczór do godz. 7 rano, przejazdu zaś zupełnie zabroniono po godz. 9-jej wieczorem.

Wobec powyższego mieszkańcy ulic Senatorskiej, Wojskowo-Cmentarnej, Borowej i przyległych do nich zostali pozbawieni zupełnie prawa przejazdu po godz. 9-jej wieczorem, gdyż przez ulicę Cichą przejazd jest absolutnie wykluczony, przechodnie zaś muszą wystawać w Dowództwie Szpitala w celu otrzymania imiennej przepustki, względnie narażać się na polamanie rąk i nóg, idąc wyboistą, bogatą we wzgórze i nieoświetloną ulicą Cichą.

Może w związku z powyższym ograniczeniem Magistrat ograniczy również i działalność sekwestratorów miejskich, ścigających podatki drogowy. (s-ki).

## SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia wojewódzkiej komisji leśnej. W dniu wczorajszym w lokalu urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji leśnej. Na porządku dziennym znalazł się cały szereg spraw, dotyczących wyrąbu lasów bez zezwolenia odnośnych władz oraz spraw związanych z wydawaniem zezwoleń na wyrąb lasu.

Ogółem rozpatrzone 28 spraw. (z)

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Spotkanie Nowego Roku w Ognisku Akademickim. Dziś dnia 31 b. m. w Ognisku Akademickim uroczyste spotkanie Nowego Roku. Początek o godz. 10. Tańce do rana. Wstęp dla członków Bratniej Pomocy oraz gości za zaproszeniami.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Jasełka w szkole „Swit”. Dn. 9. I. 27 r. w niedzielę o godz. 4 p. p. odbędzie się w szkole powszechnej Nr 22 „Swit” dla dzieci szkolnych i ich rodziców przedstawienie „Jasełek” Or-Ota w połączeniu z loterią na cel wycieczki krajoznawczej.

— Piękny cel — trzeba poprzeć. W dniu 2 stycznia 1927 roku o godzinie 3 popołudniu w lokalu szkoły powszechnej Nr. 46 (ul. Antokolska 106) odegrane będą przez dziecięcą szkolną „Jasełka” oraz odśpiewane kolendy. Zysk z przedstawienia przeznaczony na fundusz dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej.

## ROZNE.

— O nadużyciu w sejmiku wilejskim. W ostatnich dniach w miejscowych pismach okazały się wzmianki o nadużyciach wykrytych w Sejmiku pow. Wilejskiego. Istot-

ny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że faktycznie zawieszony został w czynnościach służbowych przez władzę administracyjną kierownik biura wydziału powiatowego w Wilejce, w związku z przeprowadzonym dochodzeniem w sprawie wysuniętych przeciwko niemu zarzutów.

O nadużyciach sięgających znacznych sum niema obecnie mowy. Zaznaczyć ponadto należy, że zawieszony urzędnik nie jest dotychczas postawiony w stan oskarżenia. Nie ukończone bowiem zostało jeszcze dochodzenie. (s)

## Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4-jej popoł. „Świętoszek” Moliera, a przeznaczony dla wojska, o godz. 8-jej „Siostra Beatryks” Maeterlincka z p. Ireną Sołską, jako odzwierciedlenie podwójnej postaci Siostry Beatryks i Dziewicy. Z powodów niezależnych od kierownictwa przezwastawienie Sylwestrowe—„Oj młody, młody” zostaje odwołane.

Jutro o godz. 4-jej popoł. „Romantyczni” Rostanda, wieczorem „Wyzwolenie” Wyspiańskiego, które będzie grane tylko ten jeden raz. Postać Konraua odtworzy J. Osterwa. W niedzielę o godz. 4-jej pp. „Świętoszek”, wieczorem „Oj młody, młody”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś i jutro Teatr Polski daje widowiska składane „noworoczne”. Widowiska te będą się odznaczały humorem, a składać się będą z dwóch części. Jako część pierwszą grana będzie krotkowidła W. Rapackiego „Ja tu rządzą”, część druga zaś będzie zawierała produkcję baletową z udziałem pp. Rejzderowej i Kontera, piosenki życzenia noworoczne, wyrażone w pieśni dziadowskiej, monologi i t. d.

Z uderzeniem przed zegar teatralny godzinny 12-jej, oraz powinszowaniami — program będzie zakończony. Ceny miejsc normalne od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Popołudniówki świąteczne. Jutro, w sobotę o godz. 4-jej popoł. grana będzie krotkowidła amerykańska „Dzień bez kłamstwa”, w niedzielę zaś po raz ostatni w sezonie—„Wesele Fonsia”. Ceny od 15 groszy.

— „Wino, Kobieta i Dancing”. Komedia ta grana będzie raz jeszcze w najbliższą niedzielę o godz. 8-jej wiecz.

— Premiera w Teatrze Polskim. Na początku przyszłego tygodnia wyznaczone została premiera krotkowidła amerykańskiej Mongomery’ego „Tajemnica powozowozna”, którą Teatr Letni w Warszawie gra obecnie z kolosalnym powodzeniem.

— Teatr „Operetka Wodewil”. (Lu dwisarska 4). Pożegnalne występy operetki warszawskiej. Dziś t. j. w piątek, po cenach popularnych operetki Engel-Bergera „Księżniczka lica”. Poza tem z rączy Sylwestra do operetki dodana będzie część koncertowo-kabaretowa z udziałem całego zespołu, publiczność po raz pierwszy usłyszy stowiczy gwizd p. Kaweckiej.

W Nowy Rok dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 4-jej widowisko dla dzieci od 30 gr. do 2 zł. 80 gr. z szatnią. „Książę Leniuszek” i „Choińska”, wieczorem „Gejsza”. W niedzielę popoł. po raz ostatni po cenach zniżonych „Marica”, wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie „Gejsza”.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zatrzymanie na gorącym uczynku kradzieży. Na gorącym uczynku usiłowania dokonania kradzieży w domu Nr 15, przy ul. 3-go Maja zostali zatrzymani znani złodzieje Ryt Abram, sam. Nowogródzka 52 i Szub Jan, z Prywatny 22.

— Zaginięcie. Łazarewicz Stanisława, zam. Borowa d. Filipskiego, zameldowała, że córka jej Janina, lat 14, w dn. 28 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Poszukiwanie zarządzone.

— Zatrzym. sacharyny i wyrobów tyton. W mieszkaniu Chany Pałackiej, przy ul. M. Stefańskiej 15-8, ujawniono tytoni lotewski w ilości 3 klg. 200 gr. oraz około 4 klg. sacharyny kryształ, pochodzących z kontrabandy.

— Tegóż dnia w mieszkaniu Bilkiewicza Józefa, przy z. Carycyńskim 18, ujawniono nielegalną fabrykę wyrobów tytoniowych, przyczem zatrzymano 800 szt. papierosów i 1600 szt. tutek.

## Na prowincji.

— Na tle miłośnym. We wsi Zapawie-Nowe, gm. Głębokiej, pow. Dziśnieńskiego, m-c teje wsi gajowy Kotpakowicz Stanisław, wystrzałem z rewolweru ranił b. ciężko w płuca swą kochankę Drożdżównę Stanisławę, zam. w wymienionej wsi.

Przyczyna postrezenia wynikała na tle miłośnym. Ciężko raną Drożdżównę Stanisławę odstawiono do szpitala w Głębokiem, a Kotpakowicza Stanisława zaareztowano i wraz z dochodzeniem przekaz. do dyspoz. Sędz. Siedcz. I rew. w Głębokiem.

— Nagły zgon. W nocy z 25 na 26 b. m., we wsi mięczana, gm. Mejszagolskiej, pow. Wil-Trockiego, nagłe zmarła Kilińska Józefa, zam. tamże. Ponieważ na twarzy takowej znajdują się ślady zadrapania naskórki, których przed śmiercią nie było, zachodzi przypuszczenie, iż takowa zmarła śmiercią nienaturalną. Trupa zabezpieczono.

— Z powodu zacczadzenia. W nocy z 23 na 24 b. m., we wsi Balciszki, gm. Bohińskiego, pow. Brasławskiego, z powodu zacczadzenia zmarła nagle Poltarczyka Helena, lat 8, i Poltarczyki Szymon, lat 15, zaś ojciec wymienionych Poltarczyki Stefan, syn Ibrahima, lat 50, z powodu zacczadzenia zachorował. Felczer Jan Anisimowicz, który udzielił pierwszej pomocy stwierdził, iż śmierć wymien. nastąpiła wskutek zacczadzenia.

— Pożary. W maj. Aleksandrowo Miorskiej, pow. Brasławskiego, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i spichlerz na szkodę Ciekawskiego Mieczysława. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty 8,500 zł.

— Spalnia się plebania cerkiewna, we wsi Błuszniki gm. Jazieńskiej, pow. Dziśnieńskiego, w której zamieszkiwał ksiądz proboszcz cerkwi prawosławnej Antoni Czujbajto. Pożar powstał wskutek złej izolacji pieca od ściany. Straty wynoszą 1,285 zł.

— W tolv. Bejnarowie gm. Miłokajewskiej pow. Dziśnieńskiego, z niestabilnych dotychczas przyczyn, powstał pożar, wskutek którego na szkodę dzierżawcy młyn parowego Berki Emirszejnej spalily się wszystkie przyrządy mechaniczne, oraz zboże i sprzęty domowe. Straty wynoszą około 29,000 zł. Na szkodę zaś właściciela tegóż tolv. Swiatopek-Mirowskiego Władysława, spalily się dom mieszkalny, w którym mieszkał wymieniony dzierżawca oraz budynek młynu parowego. Straty nszazie nieobliczone.

**Kino „POLONJA”, ul. Mickiewicza Nr. 22.**

NA EKRAKIE:

Dziś — Niebywała premiera — Dziś rozkoszna salonowa komeja w 8 akt. p. t.

**„JEDYNACZKA KRÓLA MIEDZI“**  
(Ostrożnie z flirtem).

W rolach głównych: najmilsza artystka świata  
**Norma Schearer i Jack Nolt.**

Rzecz dzieje się współcześnie w New-Jorku i Kanadzie, w T-wie hołdującem chłopczynom, miłośnikom i rozwijzłym zabawom.

Początek seansów o godz. 2-jej — ostatniego — 10.15.  
Bilety honorowe nieważne.

NA SCENIE:

Gościnnie występy znanej **Bjalskiej**, która operowej śpiewaczki, która pod wykona: Arje z opery „Tosca”, „Halka”, „Pikowa Dama” i in.

**Z sądów.**

**Naiwna p. Alicja, „brylantowe” kolczyki, „jubiler” i sąd.**

Dnia 30-go lipca 1924 roku do przybyłej z Warszawy Alicji Korolkiewiczówny, podeszło na ulicy Sadowej dwóch osobników, proponując jej kupno dziesięciu rubli w złocie. Kiedy transakcja nie doszła do skutku, jeden z nich wyjął z kieszeni kolczyki i pokazując je Korolkiewiczównie, namawiał ją do ich kupna, twierdząc, że niedawno powrócił z Rosji, skąd z trudnością udało mu się te kolczyki wywieźć, że musi teraz jechać do Ameryki, że kolczyki są „brylantowe” i przedstawiają znaczną wartość i wreszcie, że żąda za nie tylko 500 złotych. Sposzregłszy, iż niewiasta się waha i, że oczy jej się śmieją do takiej „precozy” jeden z tych osobników oddalił się, mówiąc, że zaraz sprowadzi jubileira, podczas gdy drugi nie przestawał zachwalać swego „towaru”, w czym mu zaczął pomagać wyrosły jak z pod ziemi nowy osobnik. Po chwili wrócił tamten, prowadząc ze sobą czwartego, który się przedstawiał jako jubiler. Po dokładnym obejrzeniu brylantów, „jubiler” za opiniował, iż kolczyki te są warte 3000 dolarów. Targ w targ, zgodzono się na 430 złotych, po otrzymaniu których „ptaszkiwie” natychmiast się „ulotnił”, a łatwowierna niewiasta została posiadaczką tak drogiego kolczyków, że zapragnęła się natychmiast jeszcze raz przekonać o ich rzeczywistej wartości. Jakież było jednak jej przerażenie, kiedy się dowiedziała, że kolczyki są fałszywe! Ale pan-

## SPORT.

Doroczne walne zebranie Wil. O. Z. L. A.

Zarząd Wil. Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego powiadamia Kluby, że doroczne Walne Zebranie Wil. O. Z. L. A. odbędzie się w dniu 12. I. 1927 r. o godz. 18-tej w lokalu Ofic. Kasyna Garn. ul. Adama Mickiewicza Nr. 13), z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie, 2) referat dyskusyjny, 3) sprawozdanie Zarządu, 4) sprawozdanie kasowe, 5) sprawozdanie gospodarcze, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wolne wnioski.

W razie przybycia niedostatecznej liczby członków Walne Zebranie odbędzie się w drugim terminie tegóż dnia o godz. 19-tej, bez względu na ilość obecnych.

## Ofiary.

Zamiast powinszowań na rzecz Polskiego Komitetu obywatelskiego dla walki z bezrobociem 10 zł. B. Krzyżanowski.

## Obwieszczenie Prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej.

W związku z wejściem w życie, w dniu 1 stycznia 1927 r. ustawy o opłatach stempowych z dnia 1. VII. 26 r. (D. U. R. P. Nr. 98 p. 570), oraz Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 20. X. 26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123 p. 713) zawierającego przepisy wykonawcze do ustawy, podaje do wiadomości zainteresowanych osób co następuje:

1) Udzielone dotychczas różnym osobom zezwolenia na uiszczanie opłat stempowych w gotówce, jak również wszelkie zaświadczenia o zwolnieniu od opłat stempowych, od podań i od świadectw urzędowych anulują się z dniem 1-go stycznia 1927 r.

2) Osoby, które na mocy ustawy (art. 25 ustęp pierwszy) obowiązane są do bezpośredniego uiszczania opłat stempowych w gotówce, winny, o ile działalność rozpoczęły w r. 1926, najpóźniej do dnia 10-go stycznia, inne zaś przed rozpoczęciem działalności, zawiadomić o tem miejscowy Urząd Skarbowy, wymieniając w zawiadomieniu swoje nazwisko i imię, względnie firmę, oraz rodzaje pism lub czynności prawnych, których dotyczy się obowiązek uiszczania bezpośredniego. Osoby, które uchyliły się od powyższego zawiadomienia ulegną karze do zł. 300.

3) Osoby, ubiegające się o nadanie im prawa do bezpośredniego uiszczania opłat stempowych w gotówce, poza przypadkami, gdy one obowiązane są do tego na mocy ustawy, mają w styczniu 1927 roku złożyć do tutejszej Izby Skarbowej oświadczenie, z załączeniem zezwoleń dawniejszych lub z wymienieniem w podaniu władzy, która udzieliła zezwolenie, oraz daty i liczby zezwolenia. Zezwolenie na uiszczanie bezpośrednie opłat stempowych udzielone Centrali nie obejmuje, samo przez się, zakładów filjalnych.

4. Osoby wymienione w art. 16 ustawy i ubiegające się o wydanie zaświadczenia o osobistym zwolnieniu ich od opłat stempowych, od podań i świadectw urzędowych, mają złożyć do tutejszej Izby Skarbowej oświadczenie o podaniu z załączeniem statutu. Prezes Izby Skarbowej. (—) J. Malecki.

## AGENTURY „KURJERA WILEŃSKIEGO” w KRAJU:

Budstaw—Spółdzielnia „Zgoda”.  
Bracław—Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99.  
Brześć n/Bugiem—N. Gorbaty, ul. Długa 56-b.  
Druja—Jan Kochanowski.  
Duniłowice—A. Szumski.  
Dołhinów—L. Babajow, biuro podan.  
Dukaszty—Gizcan Włodzimierz, Księgarnia, skrzynka pocztowa 19.

Głębokie—Horyński, biuro podan.  
Głębokie—A. Adler, sklep „Kultura”.  
Głębokie—W. Włodzimierow.  
Grodnó—N. Bass, ul. Polna 11.  
Iwieniec—Stanisław Zwierzyński, sklep gal. nteryjn.  
Kościeniewce—Erazm Banaszewski, Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
Lida—St. Matecki, ul. Suwalska.  
Lida—Puhaczewski W., Księgarnia Wojskowa.  
Landwarów—Stanisław Gwiaździnski.  
Mejszagola—Sklep rolniczo-spożywczy, Mikulski.  
Mołodeczno—Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p.  
Nowogródek—W. Michalski „Kiosk”.  
Niemienczyn—Sieczko Józef.  
Niemienczyn—Stowarzyszenie „Łączność”.  
N-Troki—Spółdzielnia K. O. P. 22 baonu.  
Olkieniki—Dominik Czesnulewski, sklep spożywczy.  
Oszmiana—Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20.

Opsa—Mikołaj Zielinek, sklep wódek.  
Pińsk—St. Bednarski, Księgarnia.  
Podbródzie—Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1.  
Postawy—Fryderyk Krasicki.  
Radziszki—Spółdzielnia „Spójnia”.  
Radziszki—Maks Rubin, ul. Mińska 19.  
Stopec—Marjan Zientek, Stacja kolejowa.  
Szarkowszczyzna—Łatyszonek Walerjan.  
Święciany—N. Tarasiejki, drukarnia.  
Turmonty—Jan Kowalczyk, sklep wódek.  
Wilejka Pow.—E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66.  
Wołożyn—Stefan Barański.  
Widze—Stanisław Pietkiel, Hurtownia Kresowa.

## ZAGRANICĄ:

Dynaburg—Benedykt Juchniewicz, sklep materiałów piśmiennych.

**WĘGIEL opałowy i kowalski**  
z dostawą od 1 tony. Ceny najniższe.

**M. DEUL**, Jagiellońska Nr. 3, m. 6, telefon 811.

Czy zapisałeś się na członka **L. O. P. P.?**

## Kino - Teatr „Helios”

Wileńska 38.

## Film, o którym długo mówić i myśleć będzie Wilno! Najpotężniejsze arcydzieło Monument. dramat erotyczny w 12 akt. p/g. słyn. romansu P. Renoit. w rol. gł. Arlette Marchall i Petrowicz. Oszałamiający przepych wystawy! Emocjonująca treść! Seansy o 4, 6, 8 i 10.15.

sezonu! **Władczyni Libańu.**

**Biuro Elektro-Techniczne „DZWON”**  
Ł. WAJMAN, Wilno, Wileńska 21, tel. 6—55

prowadzi **radjowy** pod kierownictwem inżyniera radjo-s specjalny dział technika z Werszawy.  
Polecamy aparaty najnowszych typów, wszelki sprzęt radjowy. Dokonywamy reparacji aparatów radjowych oraz udzielamy wszelkich porad radjo-amatorom.

**Sprzedaż na najdogodniejszych warunkach na raty.**

**Katelin Hebdy MAŚĆ HEBDY**  
czopki hemoroidalne OD ŚWIERZBY dla ludzi  
znane ze swej skuteczności z czasów przedwojenn. jako niezawodne środki  
Chemiczno Perf. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa.  
Laboratorium T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa.  
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 3207

**RADIO NA RATY**  
HURT! — DETAL!  
Najtańsze źródło.  
ODBIORNIKI KOMPLETNE — CZĘŚCI SKŁADOWE.  
T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT”  
Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038. 2295

**Drzewo węgiew**  
suche i węgiew  
i na RATY.  
Skład „PŁOMIEN”  
ul. Piwna 5. 3218

Stylowe **MEBLE**  
Lacki, Wielka 5. Najstarsza firma sprzedawcy angielski rowerów w firm: „Royal Enfield”, „Wanderer” i in. maszyny do pisania, do szycia, gramofony, wielki wybór płyt gramofonowych, instrumentów muzycznych, lusterek, lampek elektrycznych, Pracownia do reperacji różn. systemów maszyn. 1695-b

Wydają się obiady domowe z 3-ch dań i 1 zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Swarcowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

**T-WO WYDAWNICZE „POGON”**  
Sp. z o. o.

**DRUKARNIA „PAX”**  
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.  
Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĄŻKI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE  
CENY NISKIE.  
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

**DOMY, majątki, folwarki, place**  
kupujemy-sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych  
Dom H/K „Zachęta”  
Gdańska 6, telef. 9-05, 3198-2

Sekretariat Uniwersytetu Powszechnego im. A. Mickiewicza, Wielka Pohulanka 14, II piętro, przyjmuje zapisy na wykłady w II gim. półroczu od dn. 3-go stycznia, godz. 6—8 wiecz. Opłata miesięczna za 3 godz. tygodniowo: język polski i arytmetyka 3 zł., angielski, francuski, niemiecki, buchalteria, korespondencja i in. przedmioty 5 zł. 3193-2

Biuro elektro-techniczne **D. Wajmana**  
Największy wybór i ceny najniższe. Ul. Trocka 17, telef. 781. 2258-b

**Nauka modniarstwa**  
(szycia kapeluszy) warszawskim systemem. Antokol, Tad. Kościuszki 18, m. 3, przyst. autobusowy, Kościół P. i P. 3195-2

„Optyt” zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. cica Otkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przybiorów. Wydaje okulary po receptach Kasy Ckorych. 1691-b

**Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego”**  
przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

**Popierajcie Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej**